



Wiadomości

Środa, 3 lipca 2019

10 lat temu zmarł ks. Józef Micek - honorowy obywatel Gorlic

Dokładnie 10 lat temu zmarł wybitny gorliczanin ks. Józef Micek - Honorowy Obywatel Gorlic, budowniczy kościoła w Gliniku, długoletni dziekan dekanatu gorlickiego, obdarzony godnością Prałata Papieskiego, założyciel Kuchni dla Ubogich Caritas.

Ks. Józef Micek, pochodził z Pilzna, a do Gorlic przybył tuż po święceniach kapłańskich, w 1953 r. i rozpoczął pracę w parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. W 1958 r. Jego celem stało się utworzenie parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Gliniku Mariampolskim. Starania te trwały przeszło 20 lat i przypadły na wyjątkowo trudny okes w dziejach naszego kraju.

Ciężka praca przyniosła jednak efekty i 9 października 1983 r. poświęcona została nowa świątynia.

Nie był to jednak koniec pracy dla ks. Micka. W kolejnych latach zorganizował w Gorlicach Dom Caritas dla dzieci z porażeniem mózgowym, kuchnię dla głodnych i bezdomnych oraz pierwszy Dom Pomocy Społecznej w Gorlicach. Do końca swoich dni był mocno związany z tymi placówkami, ich mieszkańcami, niosąc im otuchę, dobre słowo i opiekę kapłańską.

W 1985 r. powierzono ks. Józefowi funkcję dziekana dekanatu gorlickiego, a 19 lutego 2004 r. nadano Mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Gorlice.

Poprzez duchową i opiekuńczą pracę, ks. Józef Micek stał się dla gorliczan i nie tylko, symbolem człowieka o szlachetnym sercu i charakterze.

Ostatnie kilkanaście dni, choć już w szpitalnym łóżku, jak całe swoje życie zniósł z pokorą. Przed śmiercią wydał publikację "Wspomnijmy minione dni" oraz rozszerzoną wersję pamiętnika "Skąd nasz ród".

6 lipca, w ostatniej drodze ks. Józefa uczestniczyły setki mieszkańców Gorlic, którzy przyszli pożegnać wyjątkowego człowieka.



Tak o ks. Micku, pisze Tomasz Pruchnicki:

Jest lato 1968 roku. Popołudniową mszę świętą w kaplicy w Gliniku celebruje ksiądz Józef Micek. Babcia z wnuczką siedzą w ławce, a z tyłu po lewej stronie drzwi siostra zakonna gra na fisharmonii. Drewniane wąskie ławki, mała przestrzeń i unoszący się zapach kadzidła. Tak zapamiętali wierni kaplicę przy ochronce w Gliniku. Ochronkę, czyli przedszkole dla dzieci pracowników rafinerii i fabryki maszyn, wybudował Mc Garvey, jako uzupełnienie infrastruktury swojej firmy.

(...)

Ksiądz Józef był lubiany przez wiernych, nietolerowany przez władze, ale realizujący uparcie dzieło, które zobowiązał się doprowadzić do końca. Zadanie było trudne. Miał zrealizować wybudowanie kościoła i utworzyć parafię. Póki co nawet nie można było marzyć o budowie kościoła - ale ksiądz proboszcz już snuł plany. (...) Budowniczy rozpoczął swoje dzieło, mając 52 lata, kiedy inni proboszczowie już od kilku lub kilkunastu lat byli po konsekracji swoich świątyń. (...) Nie raz trudno było odróżnić księdza Micka od pracowników na budowie, bo sam ubierał gumiaki i ubranie robocze, pomagając w pracach budowlanych (...) Taki syzyfowy wysiłek trwał ponad cztery lata, aż pod koniec sierpnia 1983 roku nadeszła upragniona decyzja na użytkowanie nowego kościoła, a w październiku tego roku odbyło się uroczyste poświęcenie świątyni. Teraz można było trochę zwolnić tempo. Ale w przypadku księdza Józefa było to niemożliwe...

